Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranica 640.—

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zacharasiewicz.

Nr. 129. Kraków, niedziela 14. maja 1922 r. Rok V.

Pies na straży zamordowanego pana.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 4).

Odpowiedź Rosyi wywołuje rozłam w opinii sojuszników.

Anglia i Włochy za dalszemi rokowaniami. — Francya wstrzymuje się od dalszych narad nad kwestyą rosyjską.

Genua. (PAT). Odpowiedź rosyjska wręczona Szanzerowi jako przewodniczącemu podkomisyi politycznej, została w ciągu popołudnia podana do wiadomości poszczególnych delegacyj oraz prasy. Wywołała ona w kołach konferencyi ożywione rozmowy i komentarze. Delegacya francuska przesłała niezwłocznie cały tekst odpowiedzi rosyjskiej do Paryża i będzie oczekiwać na instrukcye swego rządu, przed otrzymaniem których nie zajmie wobec powyższej odpowiedzi stanowiska. **Zdaniem delegacyi angielskiej, odpowiedź powyższa powinna być uważana za podstawę do dalszej dyskusyi.**

Pierwsza część odpowiedzi rosyjskiej jest polemiką dość pustą, która odpowiada zwyczajom bolszewików. Istotna treść dokumentów zawarta jest dopiero w jego części ostatniej, w której memoryał stwierdza, że od Rosyi żąda się bardzo poważnych i ciężkich zobowiązań dając jej wzamian za to tylko obietnice. Rosyanie pragną kwestyę tą skonkretyzować, t. zn., określić dokładnie zobowiązania, a równocześnie wysokość kredytów, których udzielenia żądają od Europy. Podług poglądu delegacyi angielskiej odpowiedź rosyjska zawiera jednakże moment dodatni i zadawalający. Jest to część odpowiedzi, w której Rosya daje wyraz swemu pragnieniu pokoju, oraz **gotowości przystąpienia do paktu o nieatakowaniu.**

Genua. (PAT). **Ze strony włoskiej** oświadczają, że szkodliwym jest charakter polemiczny odpowiedzi rosyjskiej. Jednak dwa punkty tej odpowiedzi zdają się mieć większe znaczenie. **Uznanie drobnych posiadaczy** można by przyjąć za początek uznania własności prywatnych. Pomost zdaje się być rzucony. Tego, co jest drobną własność nie musi się tak dosłownie brać i może będzie możliwe skłonić Rosyę do koncesyi dalszych w tym kierunku. Drugim punktem mającym znaczenie, jest **propozycya wyboru komisyi, któraby przeprowadziła studya na miejscu.**

Najkrytyczniejsza faza konferencyi.

Niebezpieczeństwo rozłamu między Francyą a Anglią.

Londyn. (AW). „Times" donoszą z Genui, że **nastała teraz najkrytyczniejsza faza przesilenia konferencyjnego. Niebezpieczeństwo rozłamu między Anglią a Francyą** jest jeszcze aktualnem. Rezerwa jaką zachowuje M. Ententa jest charakterystycznym symptomem.

Paryż. (AW). „Matin" nie wątpi, że konferencya już skończona i że czyni się tylko **słabe wysiłki w celu jej poratowania. Europa nadal jest podzielona na dwa obozy.** Jedynem zadaniem mocarstw obecnie jest przeszkodzić rozłamowi.

Anglia szuka nowych sojuszników.

Paryż. (AW). „Echo de Paris" głosi o **zapoczątkowaniu rokowań w celu zawarcia porozumienia między Anglią, Włochami, Niemcami i Rosyą.**

Francya nie zgadza się na dyskusyę o Galicyi wsch.

Paryż. (AW). Dzienniki poranne donoszą że Rada gabinetowa uchwaliła wezwać kategorycznie **delegacyę francuską w Genui by nie brała udziału w obradach** nad temi politycznemi sprawami które L. George przedwczoraj wymienił, a więc i **nad sprawą Galicyi Wschodniej.** Rada ministrów wzięła za złe Barthou, że przyjął on zaproszenie L. George'a na posiedzenie, na którem rozprawiano o kwestyach stojących w związku z traktatami pokojowymi.

Paryż. (PAT). Havas. „Echo de Paris" donosi, że rząd francuski dowiedział się o usilnem dążeniu Lloyda George'a, by pod obrady konferencyi poddać sprawy polityczne Europy Środkowej i Wschodniej. **Rząd francuski jest temu** przeciwny i do Barthou wysłano w tej kwestyi stanowcze instrukcye.

Belgia i M. Ententa solidaryzują się z Francyą.

Warszawa. (Tel. wł.). Prezydent ministrów Ponikowski otrzymał wczoraj z Genui od ministra Skirmunta dwie depesze. W pierwszej min. Skirmunt zawiadamia, że odpowiedź sowietów **wywołała u większości niezadowolenie.** Depesza druga posiada bardzo ważne zna-

Paryż. (PAT). Havas. Wszystkie dzienniki paryskie zgodnie podają, że **odpowiedź sowiecka nie nadaje się do przyjęcia.** „Petit Journal" zauważa, że **odpowiedź** ta jest nacechowana najbardziej **nieprzejednanym bolszewizmem.** „Matin" powiada, że **przyjęcie jej oznaczałoby kapitulacyę cywilizowanej Europy przed groźbą rosyjską.**

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Paryża: Poincare oświadczył wczoraj dziennikarzom francuskim, że **delegacya francuska nie** otrzymała polecenia opuszczenia Genui, lecz tylko **polecenie, by nie brała udziału w ewentualnych dalszych naradach nad kwestyą rosyjską.**

„By sowiety nie przekroczyły swych zach. granic".

Paryż. (PAT) WBK. Jest prawdopodobne, że Lloyd George w czasie prac ekspertów będzie się starał **pozyskać sowiety dla paktu i zobowiązać je, by w czasie, gdy kwestye finansowe będą w zawieszeniu, nie przekroczyły swych granic zachodnich.** Odpowiada to specyalnie interesom Polski i Rumunii, które ze swej strony miałyby przyjąć podobne zobowiązania.

Konsolidacya państw Europy środkowej.

Paryż. (PAT) WBK. „Temps" donosi z Genui, że jest obecnie pewne, iż wyniki konferencyi wywołają poważne rozczarowanie. Nie należy jednak zapominać, że konferencya ta umożliwiła zawarcie ważnych umów i że stanowi **poważny etap w konsolidacyi państw Europy.** Zwłaszcza **poprawiły się stosunki państw sukcesyjnych.** Chociaż **Austrya** nie należy **do składu małej ententy,** można przyjąć, że w przyszłości będzie z nią współpracowała. **Węgry** zrozumiały także, że jedyną drogą poprawy ich bytu jest **utrzymanie dobrych stosunków z małą ententą.**

cznie, gdyż stwierdza, że Francya, Belgia i Mała Ententa będą energicznie sprzeciwiały się merytorycznemu rozważaniu sprawy Galicyi Wschodniej i Ziemi Wileńskiej na konferencyi genueńskiej. Takie zapewnienie złożyły ministrowi Skirmuntowi delegacye: francuska, belgijska i Małej Ententy.

Sejm ratyfikuje umowę z Francyą.

Uchwała odpowiedzią na traktat bolszewicko-niemiecki.

Warszawa (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu po dyskusyi, która się toczyła w dalszym ciągu nad ordynacyą wyborczą, a w której brali udział posłowie Liebermann, Fichna, Buzek, Czapiński, Rataj, Bagiński i Hirsch, rozstrzygając głównie rozdziały, dotyczące głosowania oraz ustalenia wyników głosowania, — przystąpiono do ratyfikacyi

UMOWY POLITYCZNEJ I GOSPODARCZEJ Z FRANCYĄ.

Referował imieniem komisyi spraw zagranicznych poseł **Stanisław Grabski**. Mówca wskazał, że **ratyfikowanie przez Sejm umowy z Francyą**, będącej wyrazem sojuszu, istniejącego od pierwszej chwili zjawienia się Polski na terenie polityki międzynarodowej, nie jest tylko formalnością, lecz **ma doniosłe znaczenie dla całego pokoju europejskiego, jako przeciwwaga sojuszu bolszewicko-niemieckiego w Rapallo.** Najściślejsze porozumienie między **Francyą, małą Ententą i państwami bałtyckiemi jest barjerą między dwoma najniebezpieczniejszymi czynnikami niepokoju** i dlatego ratyfikacya ma doniosłe znaczenie.

W dyskusyi nad wniesioną sprawą poseł **Perl** zastrzega się przeciwko dotychczasowemu systemowi w dziedzinie polityki międzynarodowej, utrwalającemu absolutyzm ministra spraw zagranicznych i skazującemu Sejm na bezpłodność. Łączenie umów politycznych z gospodarczemi uważa mówca za zasadniczo niedopuszczalne.

Sojusz Polski z Francyą uważa mówca za naturalny i za konieczność polityczną. Dążyć jednakże należy, aby w stosunku do Francyi nie stawać się klientem, o którym decyduje się bez wysłuchania jego głosu. W ramach sojuszu z Francyą Polska dążyć musi do tego, aby jej polityka była czynną — samodzielną i dbała o nasz interes narodowy. Na tem dyskusyę zamknięto i przyjęto w drugiem czytaniu wszystkie cztery umowy z Francyą.

W trzeciem czytaniu zabrał głos poseł **Hirschhorn**, który oświadczył, że **nie jest przeciwny porozumieniu z Francyą, lecz jest przeciwny jednostronnemu oddawaniu się jej całą duszą i wchodzeniu w konflikty z innemi państwami, szczególnie z Anglią.**

Po replice ze strony posła Rosseta oraz referenta, **Izba ratyfikowała jednomyślnie wszystkie cztery traktaty. Posłowie powstali z miejsc, rozległy się huczne oklaski i okrzyki: Niech żyje Francya, niech żyje prezydent Millerand!**

Ustawę o **przystąpieniu Polski do konwencyi haskiej** przyjęto według referatu posła Tarnawskiego w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po załatwieniu kilku spraw drobniejszych, posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we **wtorek o godzinie 3-ciej po południu.**

Wybory do nowego sejmu napewno w październiku

Warszawa. (Tel. wł.) **Obrady nad ordynacyą wyborczą** posuwają się naprzód. Można już dziś liczyć, że **drugie czytanie skończy się w połowie przyszłego tygodnia**, umożliwiając przystąpienie do głosowania. Dotąd na **120 artykułów** projektu ordynacyi **załatwiono 93.** Wszystko to zdaje się świadczyć, że istotnie schodzimy do ostatniej już kadencyi obecnego Sejmu. **Termin nowych wyborów w październiku nie jest już przez nikogo kwestyonowany i zdaje się być aktem przesądzonym.**

Schwytanie Czorta w puszczy białowieskiej.

Zacięta bitwa z bandytami. — Czort i 6 bandytów schwytanych. — Tajemniczy Czort w mundurze policyanta. — B. aktor, rosyanin, kierownikiem bandy.

Warszawa. (Tel. wł.). Głośny ataman Iwan Czort, którego bandycka działalność wywołała **tyle rozgłosu, został wreszcie pojmany.** Ujęcie **tego** zuchwałego watażki **nastąpiło po zaciętej bitwie w puszczy białowieskiej.**

W ręce policyi wpadł nie tylko ataman Czort, **ale** także i jego towarzysze: Andrzej Tomaszczuk, Iwan Sacharenin, Josip Iwaniuk, Pantalejmon Niesopenok, Demjan Picyluk i Martynow.

Co się tyczy atamana Czorta okazuje się, że **jest to pseudonim;** nazwiska autentycznego dotychczas **nie stwierdzono**, ma się on nazywać Kurch albo Tomaszczuk. W chwili ujęcia go, był **Czort ubrany w mundur policyanta**, którego mundur **zrabował** podczas ostatniego napadu na posterunek policyi w Kleszczelach, kiedy to **zabito dwóch policyantów.**

Nie wszyscy bandyci zostali ujęci, **trzech zdołało uciec.** Śledztwo miało wykazać, że istotnym kierownikiem bandy był **Szymaniuk**, ukrywający się pod pseudonimem Skomorowa. Jest to b. aktor; dawniej **służył w armii rosyjskiej.** Wszyscy prawie bandyci pochodzą ze wsi Orla.

Zbrodnicze wykolejenie pociągu.

Poznań. (PAT). **Pociąg pospieszny tak zwany międzynarodowy, dążący z Berlina do Warszawy, wykoleił się** około godz. 2-giej **w nocy między stacyami Otóż i Dopiewo. Lokomotywa** pociągu pospiesznego zaryła się głęboko w ziemię i została zupełnie **pogruchotana.** Również **spadły z szyn trzy wagony, w tem jeden służbowy,** bagażowy, oraz dwa osobowe (sypialne). **Maszynista** pociągu pospiesznego poniósł śmierć na miejscu, zaś palacz odniósł ciężkie rany i zmarł **w dwie godziny po katastrofie.** Ponadto **jeden z konduktorów jest ciężko ranny,** jeden zaś lżej. Z pośród pasażerów obu wagonów sypialnych oraz z całego pociągu jedna osoba odniosła lekkie obrażenia. Na miejsce katastrofy udała się niezwłocznie z Poznania specyalna komisya. Pasażerów pociągu pospiesznego przewieziono do Poznania innym pociągiem. Przyczyny katastrofy dotąd nie ustalono. Według posiadanych poszlak **powodem wykolejenia się pociągu pospiesznego było rozmyślne rozkręcenie szyn.**

Obrady Ligi narodów

Genewa. (PAT). Czwartkowe posiedzenie **Rady** Ligi narodów miało charakter prywatny i dotyczyło spraw administracyjnych. W posiedzeniu **tem** delegat polski nie uczestniczył. Debata nad sprawą gdańską rozpocznie się w piątek. Otrzymana przez Radę Ligi w czwartek wieczór depesza donosząca, iż zagadnienie polsko-litewskie będzie tematem dyskusyi w komisyi politycznej konferencyi genueńskiej, wywołała w kołach tejże Rady **żywe zdziwienie.**

Genewa. (PAT). Referentem spraw gdańskich, które będą tematem obrad Ligi narodów, będzie w zastępstwie hr. Ishi Quinones de Leon, referentem spraw litewskich będzie nadal Hymans. Sprawa mniejszości będzie przedstawiona przez Clarka, zaś sprawa konferencyi sanitarnej przez Tang Tsai Fou.

Konferencya z posłem czeskim.

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydent ministrów Ponikowski odbył dziś dłuższą konferencyę z posłem czeskim w Warszawie. Konferencya dotyczyła sprawy Jaworzyny i mniejszości na Śląsku Cieszyńskim.

Przedstawiciele Polski w Belgradzie.

Warszawa. (Tel. wł.). Na ślub króla Jugosławii Aleksandra z księżniczką rumuńską Maryą udaje się specyalna reprezentacya polska w osobach pułkownika Wieniawy Długoszewskiego, który będzie reprezentował Naczelnika Państwa, dalej hr. Eustachego Sapiehy i posła polskiego w Belgradzie Okęckiego jako przedstawiciela rządu.

Ograniczenie imigracyi do Ameryki

Waszyngton. (PAT). Prezydent przedłużył ustawę o ograniczeniu imigracyi do Stanów Zjednoczonych na dalsze dwa lata, licząc od 30 czerwca b. r.

Zniesienie urzędów walki z lichwą.

Warszawa. (Tel. wł.). Z dniem 1 lipca b. r. zostają zniesione urzędy do walki z lichwą. Kredyty wyznaczone wczoraj przez komisyę skarbowo-budżetową na te urzędy wystarczą tylko do końca czerwca br.

Zażegnanie groźby strejku w Łodzi

Łódź. (PAT). Wszystkie związki zawodowe w przemyśle włókienniczym zgodziły się na zaproponowaną przez ministra pracy podwyżkę w wysokości 21%, odrzucając natomiast kategorycznie żądanie, aby przez dwa miesiące robotnicy wstrzymali się od rewizyi ustalonego cennika i od starań o nową podwyżkę. Wobec zgody robotników na proponowaną podwyżkę, niebezpieczeństwo strejku w przemyśle włókienniczym w Łodzi jest zażegnane.

Polepszenie ruchu kolejowego między Wiedniem i Warszawą

Wiedeń. (PAT) Na konferencyi prasowej przedstawiciel rządu zawiadomił, że nastąpi ulepszenie połączeń kolejowych między Austryą a Polską od 1 czerwca. Czas jazdy między Wiedniem a Warszawą będzie znacznie skrócony, nadto pociągi kursować będą nie przez Trzebinię, lecz przez Dziedzice i Katowice. Nadto będą zaprowadzone nowe pociągi pospieszne z Wiednia do Krakowa, Lwowa, Czerniowiec i Bukaresztu z wagonami osobowymi i sypialnymi.

Drastyczny debiut „posłanki" szwedzkiej.

(l.) Szwecya ma w swoim parlamencie od pewnego czasu także i kobiety. Gdy pierwsze przedstawicielki płci pięknej weszły do sejmu, panowało ogólne zaciekawienie jaki będzie debiut kobiecego posła. Otóż pierwszy ten występ miał w sobie „pieprzyk" drastyczności i wywołał ogólną uciechę.

Poseł miasta Gotenburg, kobieta wniosła interpelacyę do ministra kolei szwedzkich. Interpelacya dotyczy dosyć drastycznej sprawy, mianowicie suwerenka zwraca się z zapytaniem, dlaczego przy podróżach kolejowych **mężczyźni mogą bezpłatnie korzystać z ubikacyj toaletowych, a kobiety muszą za użycie takiej ubikacyi płacić pewną drobną sumkę...** Zdaniem posłanki, kobiety uzyskawszy **już** równouprawnienie, powinny i na kolejach korzystać z tych samych przywilei co mężczyźni.

Odpowiedzi ministra kolei dotychczas parlament nie otrzymał.

Bezrobotni otrzymają zapomogi.

Projekt Ministerstwa Pracy.

Ministerstwo pracy opracowało nowelę do ustawy o niesieniu przez rząd pomocy bezrobotnym.

Według projektu tego **bezrobotni otrzymują zapomogi w wysokości od 400 do 500 mk. dziennie przez 100 dni.**

Zapomogi pokrywane są z opłat przemysłowców i robotników oraz dopłat rządu i gmin wiejskich.

O tem, w których miejscowościach mają być wydawane zapomogi, **decyduje Rada Ministrów na wniosek ministra pracy.**

Projekt został złożony sejmowi i omawiany jest przez komisyę badania kryzysu przemysłowego.

Nieuzasadniona podwyżka cen węgla

PRZEDSIĘBIORCY WĘGLOWI PODNOSZĄ CENY NA WŁASNĄ RĘKĘ. — KOMISARZ DO WALKI Z DROŻYZNĄ MA GŁOS.

(—) Jak wiadomo, na podstawie umowy, zawartej 29 kwietnia między przemysłowcami węglowymi a robotnikami, **podwyższono cenę robocizny o 20 procent.** Wzrost kosztów wydobycia węgla, wywołany przez to, wyniesie 6—7 procent, ponieważ wydatki na robociznę stanowią tylko 25—30 procent kosztów własnych wydobycia węgla.

Według najświeższych jednak informacyi postanowili przemysłowcy węglowi **podwyższyć cenę węgla nie o 20 procent, lecz znacznie wyżej.** Jeszcze przed zawarciem nowej umowy zbiorowej w górnictwie, bo **już 28 kwietnia, rozesłały zarządy niektórych kopalń zawiadomienia do swych odbiorców, że ceny poszczególnych gatunków węgla zostają podwyższone aż do 33 procent.**

Przeciwko temu, **niczem nieusprawiedliwionemu śrubowaniu cen** na węgiel, które musiałoby wywołać nową **powszechną falę drożyzny** i wyrządziłoby gospodarce państwowej nieobliczalne szkody, wystąpił minister pracy i opieki społecznej z jego inicyatywy też ma się odbyć u ministra Michalskiego, jako nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, konferencya, której zadaniem będzie **stanowcze przeciwstawienie się nadużywaniu przez przemysłowców górniczych swobody, udzielonej im przez wprowadzenie wolnego handlu węglem.**

Małopolska wygrała 14 milionówek

Milionówka sprzedana w Tarnowie dotychczas niepodjęta.

Ogólna ilość wygranych milionówek wynosi do dnia dzisiejszego 106 sztuk.

Wedle dzielnic wygrane padły w sposób następujący: b. Kongresówka 70 sztuk, Wielkopolska 19 sztuk, **Małopolska 14 sztuk, Śląsk Cieszyński 1 sztukę,** Zagranica 2 sztuki. — **Na osoby prywatne przypada 36 wygranych,** na banki 10, na instytucye państwowe, które rozebrały najwięcej milionówek padło 60 wygranych.

Po wygrane miliony marek nie zgłosili się dotąd posiadacze następujących numerów: 2.154.313, 2.4?6.758, 4.580.735. Numery te zostały sprzedane w Warszawie.

Ponadto **nie zgłoszono Nr. 0.188.747, sprzedanego w Tarnowie i Nr. 1.735.216, sprzedanego w Siedlcach.**

Jak dyr. Reinlender zapobiegł aresztowaniu Piłsudskiego.

Drużyny strzeleckie. — Rosya żąda wydania Piłsudskiego. — Dyr. Reinlender wobec Bobrzyńskiego we Wiedniu.

Z dokumentów, pozostałych po nieboszczce Austryi, a rzucających niejednokrotnie ciekawe światło na stosunek władz zaborczych do spraw polskich — dowiadujemy się też o wielce charakterystycznym i uwiecznienia godnym fakcie, złączonym z działalnością obecnego Naczelnika Państwa jako

TWÓRCY DRUŻYN STRZELECKICH

(późniejszych Legionów) na terenie b. Austryi, wystawionych z główną tendencyą walki z Rosyą.

Austrya początkowo dość przyjaźnie przyglądała się tworzeniu drużyn strzeleckich, w jej bowiem interesie leżało osłabienie Rosyi, to też władze wojskowe nie protestowały. Administracya, spoczywająca w naszej dzielnicy w rękach polskich, ułatwiła w wielu wypadkach tę pracę. —

Dopiero kiedy w r. 1913 szpiedzy rosyjscy zalali Galicyę, **zażądał nagle ówczesny ambasador rosyjski w Wiedniu od rządu austryackiego**

WYDANIA PIŁSUDSKIEGO

jako poddanego rosyjskiego, w ręce Rosyi. — Z Wiednia wyszedł też **rozkaz aresztowania Piłsudskiego.** Ówczesny namiestnik Bobrzyński zwołał w tej sprawie konferencyę dyr. policyi lwowskiej i krakowskiej. Uległym wobec nakazu „z góry" okazać się miał dyr. Flattau, natomiast

DYR. REINLENDER SPRZECIWIŁ SIĘ

stanowczo aresztowaniu Piłsudskiego, podając argumenty, które zniewoliły dra Bobrzyńskiego do niewykonania rozkazu rządu austryackiego.

Wkrótce potem natarczywie domagał się znów ambasador rosyjski aresztowania Piłsudskiego, a ponadto rozwiązania organizacyj strzeleckich i w tej sprawie zwołano 5 marca 1913 **konferencyę międzyministeryalną w Wiedniu, na którą nam. Bobrzyński wydelegował dr. Reinlendera.**

Dyr. Reinlender zdołał przekonać konferencyę, że „nie jest w interesie Austryi" rozwiązanie organizacyi, ani też aresztowanie Piłsudskiego i **w ten sposób dyr. Reinlender ocalił Piłsudskiego i umożliwił stworzenie późniejszych Legionów,** co w annałach naszych winno być zanotowane z uznaniem.

Masowe pogromy żydowskie na Ukrainie.

POGROMY ŻYDOWSKIE. — „BIJ ŻYDÓW, — SPASAJ ROSSIJU". — TAJEMNICZE ZNAKI. — MASOWA UCIECZKA DO POLSKI.

W ostatnich czasach, — jak donoszą dzienniki lwowskie, — wzmogły się na Ukrainie rabunki, grabieże oraz **pogromy tamtejszej ludności żydowskiej.** Przed kilkunastu dniami odbyły się takie pogromy w Białejcerkwi, Winnicy i Humaniu, przyczem zginęło bardzo wiele osób.

W wielu miejscowościach wymordowane są całe rodziny żydowskie wraz z dziećmi i sługami, zupełnie bez celu, — bo nie nawet w zamiarze rabunku.

Mordy te inscenizują zdaje się, istniejące na Ukrainie od około 3 miesięcy — olbrzymie tajne organizacye — sformowane **na wzór dawnych czarnych sotni** — a działające pod hasłem „Bij żydów — spasaj Rossiju". W miejscach mordu rozrzucane są kartki z temi i podobnemi hasłami. „Czerwonosecinne" te tajne związki objęły obecnie już gubernie: czernichowską, kijowską i podolską.

Organizacye te — **niesłychanie konspiracyjnie działające — rozwinęły okrutną wprost i dziką akcyę.** Nie mija prawie ani dzień jeden, aby w którem z miast lub miasteczek nie wymordowano w straszliwie bezlitosny sposób całej rodziny żydowskiej. — Zbrodniarze przytem nie tykają i nie zabierają nawet z domów mordowanych drogocennych kosztowności. Na ofiarach swych przeważnie **nożem kreślą tylko jakieś tajemnicze znaki.**

Ponieważ mordy te i pogromy zaczynają przybierać coraz większe rozmiary, przerażona ludność żydowska, — której bolszewicy przeważnie **nie dają żadnej ochrony, — masowo zbiera się do ucieczki z Ukrainy, w zamiarze przedostania się do Polski.** Z tego powodu w najbliższym czasie możemy się spodziewać **nowej fali uchodźców z Ukrainy.**

Panna z upudrowanym noskiem.



(—) Panna Pear Pugsley, piękna i młoda uczennica w Bostonie (Ameryka) pudrowała sobie nos w klasie, a gdy to nauczyciel zauważył wypędził ją ze szkoły. Panna Pugsley wniosła wówczas sprawę do sądu, lecz przegrała w pierwszej instancyi.

Obecnie zaapelowała ona do stanowego sądu a gdy nie otrzyma satysfakcyi, ma wnieść sprawę do Najwyższego Sądu Stanów Zjednoczonych. Jednem słowem — wiele hałasu o mały nosek upudrowany.

Udział komisarzy bolszew. w napadach graniczn.

Warszawa (tel. wł.). Polski charge d'affaires w Moskwie, p. Stefański, **wręczył rządowi sowieckiemu w Rosyi notę,** w której zaprotestował przeciw organizacyi na pograniczu Polski i na Białorusi **band sowieckich,** mających na celu **rabunek mienia ludności polskiej.** Bandy te **przekraczają granicę i napadają na obywateli polskich.**

W napadach tych **biorą udział także komisarze bolszewiccy,** co oznacza, że rząd sowiecki popiera poczynania tych band.

Wspólna akcya komunistów polsko-ukraińskich.

Warszawa (tel. wł.). Z kół kompetentnych informują, że **między komunistyczną partyą ukraińską a komunistyczną partyą polską zawarta została umowa** w przedmiocie ujednostajnienia **pracy komunistycznej w Małopolsce wschodniej.** W myśl tej umowy postanowiono połączyć komunistyczną partyę w Małopolsce wschodniej z polską komunistyczną partyą robotniczą, dopóki Galicya wschodnia wchodzi w skład państwa polskiego. Głównem politycznem hasłem obu połączonych partyi jest: „Niech żyje sowiecka Polska, sojuszniczka sowieckiej Ukrainy i sowieckiej Rosyi". — Umowę tę zatwierdził komitet wykonawczy trzeciej międzynarodówki.

Za rabunek — dożywotnie więzienie.

Sztylet i karabin. — Łupem 25.700 marek. — Surowa kara odstraszającym przykładem.

Wczoraj toczyły się obrady sądu okręgowego w Warszawie, jako doraźnego, w sprawie 29-letniego Jana Łukasika oskarżonego o **napad rabunkowy na osobie Piotra Jakimowa**, któremu Łukasik wraz ze zbiegłym Stanisławem Kraszewskim, **przy pomocy sztyletu i karabinu** zrabował na szosie koło wsi Nowy - Modlin 25.700 marek gotówką.

Oskarżony do winy się nie przyznaje, stara się jednak główny ciężar odpowiedzialności **zwalić na swego wspólnika Kruszewskiego**. Poszkodowany Jakimow potwierdza brzmienie aktu oskarżenia, nadmienia jeszcze, że Kruszewski jest synem chrzestnym jego żony a Łukasika zna od lat dziecięcych.

Sąd po naradzie skazał oskarżonego na **bezterminowe ciężkie więzienie.**

Nowe sztuczki złodziei warszawskich.

TAJEMNICZE KRADZIEŻE. — OGŁOSZENIA W PISMACH. — SPRYTNI ZŁODZIEJE. — SPIS ADRESÓW.

W ostatnich czasach w komisaryatach i urzędzie śledczym w Warszawie zameldowano o kilkudziesięciu kradzieżach mieszkaniowych, dokonywanych **w tajemniczych okolicznościach, gdyż bez włamania i w obecności domowników.** Poszkodowani przeglądali albumy z fotografiami przestępców kryminalnych, lecz nie mogli znaleźć podobizny

DWÓCH MŁODYCH MĘŻCZYZN,

którzy — jak ustalono — **brali udział we wszystkich wspomnianych kradzieżach.**

Z zeznań poszkodowanych wynikało, że wszyscy bez wyjątku na kilka dni przed kradzieżą **zamieszczali**

OGŁOSZENIA W PISMACH

o sprzedaży mebli, ubrania, biżuteryi i t. p. **przedmiotów**. Nazajutrz lub na trzeci dzień **zgłaszało się zazwyczaj dwóch** elegancko ubranych mężczyzn, którzy korzystając z chwilowej nieuwagi domowników, **zręcznie kradli, co mieli pod ręką na kredensie, biurku, stole, komodzie lub szafce nocnej**, poczem nie mogąc zgodzić się co do ceny wymienionych w ogłoszeniu przedmiotów, wychodzili.

Chcąc złapać złodziei policya zarządziła obserwacye w kilku mieszkaniach, właściciele których podali ogłoszenie do gazet.

Jakoż po 2-dniowej obserwacyi pomysłowi **młodzieńcy**

WPADLI W ZASTAWIONE SIDŁA.

W chwili zatrzymania przestępcy ci oponowali przeciwko jakoby niesłusznemu aresztowaniu ich. Są to: Maryan Pyciński i Aleksander Sobiestyński. Przy osobistej rewizyi znaleziono przy Sobiestyńskim **kajet z alfabetem, zawierający**

400 ADRESÓW

notowanych codziennie z gazety w tym celu, **aby już drugi raz nie pójść do tego samego mieszkania, gdzie już raz dokonano kradzieży.** W tej liczbie adresów było przeszło 100 mieszkań, których właściciele zawiadomili policyę lub urząd śledczy o kradzieży.

Przy **osobistej rewizyi** znaleziono przy aresztowanych kilkanaście drobnych mniej lub więcej cennych przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Nadto w mieszkaniu Sobiestyńskiego znaleziono walizkę skórzaną ze skradzionemi rzeczami.

Pies na straży zamordowanego pana.

(Do ilustracyi tytułowej).

Z Ozorkowa donoszą o zbrodni, jaka miała miejsce onegdaj.

Oto szosą ozorkowską przejeżdżał furman **z mąką, gdy pod lasem lućmierskim do furmanki zbliżyło się nagle kilku bandytów, którzy w zwierzęcy sposób zamordowali furmana**, pozostawiając zwłoki w rowie, a sami z wozem mąki bezkarnie się ulotnili.

Jedyny świadek zajścia, **pies właściciela furmanki, pozostał przy zwłokach swego pana, nie chcąc na chwilę od nich odstąpić.**

Władze sądowe są na tropie zbrodniarzy.

Młodzieniec odprowadzający panny do domu

ZNAJOMOŚĆ Z KOLEI. — UPRZEJMY TOWARZYSZ PODRÓŻY. — NAPAD I RABUNEK.

W nocy z soboty na niedzielę na jednej z ulic **w Łodzi** znaleziono na trotuarze leżącą **bez przytomności 19-letnią Franciszkę Tofer.** Ponieważ zemdlonej nie udało się przyprowadzić do przytomności odwieziono ją do szpitala. Po odzyskaniu przytomności Toferówna opowiedziała, iż przybyła do Łodzi koleją kaliską. **Jakiś młodzieniec, z którym w jednym wagonie jechała, odprowadził ją** i gdy przybyli na ulicę Widzewską, młodzieniec ów **nagle zadał jej kilka ciosów w głowę, a następnie zabrawszy jej 8000 mk. i palto zbiegł. Stan Toferówny jest bardzo ciężki.**

Najęty przez męża zbir zamordował żonę.

PROCES MORDERCÓW MELIDY KOWALSKIEJ. — MĄŻ ŁAPIE ZŁODZIEJA I ZA CENĘ BEZKARNOŚCI KAŻE MU ZAMORDOWAĆ ŻONĘ. — SPISEK Z RZEZIMIESZKAMI NA ŻYCIE KOBIETY.

(k) Mieszkańcy Łodzi mają nielada sensacyę: Przed kratkami Sądu okręgowego zaczął się proces, rzucający ponure światło na głębię zwyrodnienia moralnego pewnych jednostek.

Niejaki Gustaw Kowalski, człowiek dobrze sytuowany, chcąc się pozbyć niewygodnej żony, najął prostego zbira i kazał mu ją zgładzić.

Z bezgranicznym cynizmem człowiek ten, zdążając do zbrodniczego celu, **przypadkiem złapał złodzieja na gorącym uczynku i za cenę niewydania go policyi**

NAMÓWIŁ GO DO ZAMORDOWANIA ŻONY.

Złodziej, niejaki Cyran, **zgodził się** i pewnego dnia, gdy Kowalska wracała do domu, Cyran

UGODZIŁ JĄ W PIERSI SZTYLETEM,

zadając ranę śmiertelną.

Śledztwo energicznie prowadzone wykryło przestępców i obaj oni zostali natychmiast aresztowani i osadzeni w więzieniu, **łącznie z drugim złodziejem, Kazimierczakiem, który pośredniczył w namowie i brał pośredni udział w zbrodni.**

Cyran **do winy się przyznaje, szczegółowo** opisuje przebieg zbrodni, jak wraz z Kazimierczakiem wstąpili do „kawiarni" i raczyli się wódką. Z kawiarni poszli na spacer. Podczas przechadzki namawiał Kazimierczak Cyrana do zamordowania Kowalskiej. **O wynagrodzeniu nie mówiono nic i** nawet nie spodziewał się Cyran wynagrodzenia. Ciemno już było, gdy **zobaczyli Kowalską, wracającą do domu.**

— Poszliśmy na jakieś schody — opowiada zbrodniarz — Kazimierczak postawił mnie na pierwszem piętrze i rzekł: „Ona tędy przejdzie; ja będę stać na dole: nic się nie bój, **mam rewolwer i pomogę ci w razie czego!**" Nagle

UKAZAŁA SIĘ KOBIETA NA SCHODACH.

Szła na górę, do mieszkania. Już przedtem pokazał mu ją Kazimierczak na ulicy. Gdy się zbliżyła do mnie, **wbiłem jej nóż w piersi** i zbiegłem ze schodów. Nazajutrz znowu spotkałem się z Kazimierczakiem, w jednym domu, dokąd nadal przychodziłem **uczyć się grać na harmonii** a Kazimierczak do swoich gołębi. O „tem" już nie mówiliśmy nigdy.

Badany mąż zabitej i moralny sprawca zbrodni, Gustaw Kowalski,

DO WINY SIĘ NIE PRZYZNAJE

zaprzeczając wszystkiemu.

Świadek Otylia Hoffmann **zeznaje, iż spotkała** w tramwaju Kowalską, która jej, jako koleżance zeznała, że nie żyła **z mężem**, gdyż **mąż jest niedobry i niemoralnie się prowadzi.** Dwukrotnie ją zaraził. Kowalska opowiadała, **że mąż pokazywał jej rewolwer.**

MÓWIĄC, IŻ MOŻE JĄ ZABIĆ.

Rozalia Kinderman, matka zamordowanej, zeznaje, iż po poślubnej podróży, córka **wróciła i skarżyła się na męża, który ją zdradzał. Córka chora na serce miewała na** stoliku naszykowaną szklankę z wodą i razu pewnego spostrzegła, że

MĄŻ WSYPAŁ JEJ DO SZKLANKI PEWIEN PROSZEK.

Rozprawa odbywa się w dalszym **ciągu** przy olbrzymiem zainteresowaniu, **zwłaszcza** ze strony kobiet.

Proces przeciw Dr Wodeckiemu, Dr Bol. Drobnerowi i tow.

Ostatni dzień rozprawy. — Ogłoszenie wyroku. — Wszyscy oskarżeni uwolnieni.

(Ch.) W 7-mym, ostatnim dniu rozprawy, sala sądowa przedstawiała **niezwykły obraz** Wszystkie miejsca na sali były zajęte, galerya przepełniona płcią piękną. Widocznem staje się coraz większe napięcie i rozgorączkowanie przed wydaniem wyroku.

Na samym wstępie tej ostatniej rozprawy przyszła wiadomość, że **dr. Bross zachorował i prosi dr. Heskiego o objęcie w obronę oskarżonego Bluma,** który też za zgodą obrońców i samego oskarżonego zgadza się na to, a to celem niedopuszczenia do odroczenia rozprawy.

SPRAWA „BUNDU".

Przewodniczący dr. Turowicz przystępuje w dalszym ciągu do odczytania protokołów policyjnych i zeznań świadków. Między innemi odczytał artykuł „Czasu" o Bundzie, który miał należeć do trzeciej międzynarodówki.

Dr. Heski: Proszę o odczytanie „Nowego Dziennika", **że bundystów się więzi i aresztuje w Rosyi!**

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi obrony.

Trybunał uchwala zezwolić na odczytanie.

Dr. Heski prosi o odczytanie komunistycznego pisma, które **atakuje Bluma jako ugodowca i prawicowca.**

Prokurator sprzeciwia się.

Trybunał uchwala odczytać.

Prokurator: Zastrzegam sobie z tego powodu nieważność przeciw wyrokowi uwalniającemu.

Dr. Heski: Aby nie było nieważności, **cofam wniosek o odczytanie.**

Prokurator: Uchwała już jest i cofnięcie jest niedopuszczalne.

Trybunał uchwala zgodzić się na cofnięcie wniosku i cofa uchwałę trybunału.

Dr. Heski prosi o przesłuchanie dr. Jendla, któremu przedłożył dowody, iż Bund polski nie należy do 3-ciej międzynarodówki. Przewodniczący odrzuca wniosek, gdyż tylko „Czas", a nie akt oskarżenia zaznacza należenie Bundu polskiego do 3-ciej międzynarodówki.

Dr. Heski: O to skonstatowanie chodziło. Dziękuję.

Przewodniczący dr. Turowicz odczytuje artykuł „Głosu Narodu", że żydzi nosili tablice z napisami: **„Niech żyje Lenin i Trocki"**, lecz równocześnie **zaznacza, że to jest nieprawdą.**

Następnie odczytuje z „Naprzodu" artykuł p. t. „Próba sił", z którego wynika, że P. P. S. w tej „próbie sił" nie brała udziału, **że strajk wywołało 12 maszynistów nie socyalistów,** którzy nie mogli się doczekać terminu strajku przepisanego na 7 marca b. r.

Z kolei przystępuje **przewodniczący dr. Turowicz** do odczytania pytania **głównego** o zbrodnię zdrady głównej **§ 58** i ewentualnego pytania o zaburzenie spokoju publicznego.

Dr. Heski prosi o wykreślenie pytania głównego i z pytania ewentualnego co do Hoffmanna i Drobnera słów o szańcach i o stawianiu szubienic.

Dr. Rosenzweig: Sprzeciwiam się postawieniu pytania z § 56 b odnośnie do oskarżonego Bednarczyka.

Trybunał postanawia dopuścić żądaną zmianę.

Następuje teraz pauza półgodzinna.

Po pauzie przewodniczący dr. Turowicz odczytuje poprawione

PYTANIA DLA PRZYSIĘGŁYCH,

które dla wszystkich oskarżonych mają jednakowe brzmienie.

GŁÓWNE PYTANIE:

Czy oskarżony (tu następuje nazwisko oskarżonego) **winien jest, że w dniach** (tu następuje szczegółowe wymienienie dat), przez publiczne i przed więcej ludźmi wygłoszone podburzające przemówienia, w których nawoływali zgromadzonych do nieposłuszeństwa i oporu przeciw zarządzeniom rządu i władz państwowych, do zaniechania pracy i wywołania strajków powszechnych, do organizowania się wszystkich robotników w państwie w przeciwpaństwowe związki, do wprowadzenia rządu rad robotniczych, zwanych „dyktaturą proletaryatu", do krwawej walki z bronią w ręku przeciw opornym, — **usiłował słowem skierować i podburzyć ludność robotniczą do walki rewolucyjnej, obalenia rządu** drogą zaburzeń wewnętrznych i wprowadzenia innego ustroju państwowego, **przedsiębrał zatem czynności, zmierzające do gwałtownej zmiany rządu względnie ustroju państwowego oraz do zaburzeń i wojny domowej wewnątrz państwa,** jakkolwiek te czynności bez skutku pozostały?

DRUGIE PYTANIE

ewentualne zostało postawione przez trybunał przysięgłych **na wypadek zaprzeczenia przez nich pytania głównego.** Pytanie to dotyczy naruszenia spokoju publicznego według § 65 ust. karnej i brzmi:

Czy oskarżony (tu wymienione nazwisko) **winien jest, że** w dniach (tu wymienione daty) w wygłoszonych publicznych mowach, przytoczonych w pytaniu głównem, **usiłował przeciw formie rządu lub administracyi państwowej wzniecić pogardę i nienawiść?**

MOWA PROKURATORA.

Po postawieniu pytań, przystąpił **prokurator** do wygłoszenia swej **mowy oskarżającej.**

Na wstępie swego przemówienia podkreślił znamiona zbrodni zdrady głównej, względnie zbrodni zaburzenia spokoju publicznego. — Następnie omówił zeznania świadków, które złożone były w sensie pomyślnym dla aktu oskarżenia. Z kolei starał się w dłuższych wywodach wykazać działalność antypaństwową poszczególnych oskarżonych, określoną § 58, § 65 i innymi. Zanalizowawszy winę każdego z poszczególnych oskarżonych, powiedział w końcu, iż **„wolno każdemu mieć swe zasady, ale nie wolno zasad przewrotowych szerzyć i tym sposobem dążyć do przewrotu".** To wszystko, co czynili oskarżeni, to świadczy o tem, że **chodziło im o zbałamucenie tych ludzi, aby nakłonić ich do przewrotu, a po dorwaniu się do władzy zrobić z nich niewolników.** Zwraca się wreszcie do ławy przysięgłych, aby nie wydali wyroku uwalniającego.

MOWA DR. WOŹNIAKOWSKIEGO.

Z kolei doszedł do głosu z obrońców dr. Woźniakowski. Na wstępie zaznacza, że ta sala rozpraw, na której od 7 dni toczy się ten proces, ma swe bardzo wielkie tradycye. Na tej sali bowiem **przed 30-tu kilku laty „debiutowali" dzisiejsi przywódcy socyalistycznych partyi.** Mowca podnosi dalej, że przyszłość Polski leży nie w militaryźmie, nie w zbrojeniach, lecz w ścisłym związku robotników polskich z zagranicznemi partyami robotniczemi, które jedynie są w stanie położyć tamę wszelkim zamachom na państwo nasze ze strony tych rządów. — W dalszej części swej przemowy starał się uzasadnić brak winy u oskarżonych, **dr. Wodeckiego i dr. Drobnera** i zakończył apelem, skierowanym do sędziów przysięgłych, aby wydali wyrok uwalniający. Na tem o godzinie 1'30 przerwano rozprawę.

* * *

O godzinie 4-tej rozpoczęto w dalszym ciągu kontynuować przerwaną rozprawę.

Sala podobnie jak przed południem przepełniona. Nastrój poważny na sali. **Wszyscy z naprężeniem oczekują dalszych mów obronnych.**

MOWA DR. ROSENZWEIGA.

Z kolei zabrał głos obrońca Bednarczyka, dr. Rosenzweig. Na początku przemówienia wspomniał, podobnie jak jego poprzednik, o tradycyi, jaka przywiązana jest do tej sali, mianowicie o słynnym procesie politycznym z przed 37 laty, wytoczonym przed trybunałem sądowym przysięgłych przeciwko pierwszym emisaryuszom ludowym. Podkreśla, że wszyscy oskarżeni w chwili popełnienia czynu należeli do partyi socyalistycznej, nie mogli więc być komunistami i dopuścić się zdrady stanu.

Następnie przechodzi do omówienia wszystkich punktów oskarżenia, dotyczących Bednarczyka i zbija je odpowiednio. O Perzestym, agencie defenzywy, wyraża się jako o człowieku **niegodnym wiary.**

W tem miejscu wstawia obrońca do swej mowy mały epizod, charakteryzujący dostatecznie kwalifikacye moralne Perzestego. Mianowicie opowiada o kradzieży, jaką popełnił teść Perzestego w fabryce tytoniu i jak następnie Perzesty **starał się przekupić urzędnika tejże fabryki, aby nie robił doniesienia w tej sprawie.** Także akta dyscyplinarne sądowe mogłyby wykazać, dlaczego Perzesty zmuszony był opuścić służbę sądową, gdzie swego czasu pracował jako oficyał sądowy.

Takiego świadka się tu przywodzi, — mówi obrońca, — aby zeznawał przeciwko ludziom na stanowisku, z wykształceniem akademickiem. W końcu odwołuje się do ławy przysięgłych, aby wydała wyrok sprawiedliwy — uwalniający Bednarczyka.

Teraz zabrał głos obrońca Hoffmanna, dr. Heski.

MOWA DR. HESKIEGO.

Podobnie jak i jego poprzednicy, **rozpoczął** swoją przemowę wspomnieniem o sławnym procesie Wareńskiego i tow., **który był pierwszym politycznym procesem przeciw socyalistom o zdradę stanu.** Przysięgli uwolnili wówczas wszyskich oskarżonych. Dr. Heski zaznacza jeszcze raz, że mowy oskarżonych posiadały podłoże ekonomiczne, aprowziacyjne, — Dziś jednak **żądania aprowizacyjne i ekonomiczne** — mówił dr. Heski — **są straszakiem,** od którego zawsze **„rewolucya się zaczyna"**, a obecnie jednak mnożnik, o który walczyli robotnicy, **wywołał** podniecenie i zaburzenie. **Agitacya o mnożnik jest zbrodnią zdrady stanu. A mnie się jednak najlepiej podoba mnożnik** (wesołość). Panny sądowe, z któremi często o mnożniku rozmawiam, mimo, że napis na drzwiach zakazuje adwokatom wstępu, zawsze odemnie na imieniny dostają **życzenia jak największego mnożnika** (wesołość). Teraz, kiedym się dowiedział, jaka to straszna rzecz, przestrzegę te panny przed dalszem uwielbianiem mnożnika (wesołość).

Dalej zaznacza dr. Heski, że zgromadzenia, cytowane w akcie oskarżenia, **miały charakter aprowizacyjny,** a policyantom, robiącym odnośne relacye, z pewnością się nie śniło, że ich sprawozdania będą materyałem dowodowym w oskarżeniu o zdradę stanu. Proszę panów, — mówi obrońca, — **to były meldunki dla szczurów w registraturze; szczury nie umieją czytać.** Omawiając sposób pisania relacyi przez wywiadowców policyjnych, mowca krytykuje podsłuchane przez dziurki od klucza doryweze spisywanie oderwanych słów na manszetach, bez sprawdzania, kto je mówi i t. d.

W sprawie zarzutów, czynionych przez akt oskarżenia Hoffmannowi, mowca powołuje się na świadków, którzy wyrazili wątpliwość, czy odnoszą się one do Jaroszewskiego czy do Hoffmanna. W dalszych wywodach mowca uzasadnia brak winy u Hoffmanna.

Ostatnią mowę wygłosił nieobecny na przedpołudniowej rozprawie dr. Bross, obrońca Bluma.

MOWA DR. BROSSA.

Wiecie panowie, — mówił dr. Bross, — że od chwili niepodległości Polski, zjednoczenia się tych trzech terytoryów, każde wniosło inne elementa: **Małopolska przywiązanie do wolności konstytucyjnej, zabór pruski — rygor pruski, a b. Kongresówka — ochranę i stosunki rosyjskie,** które tutaj właśnie do nas przeniknęły. **Musimy się bronić przed zatruciem życia politycznego,** przed zgnieceniem wolności myśli politycznej. — W dalszym ciągu przechodzi dr. Bross do obrony Bluma, wykazuje jego niewinność i sprzeczności w zeznaniach świadków. Kończy apelem, zwróconym do ławy przysięgłych: Proszę was panowie, liczę na wasze sumienie: **uwolnijcie oskarżonego.**

Na tem zakończyła się obrona. Powstał wówczas z ławy oskarżonych **dr. Drobner** i głosem podnieconym oświadczył, że w imieniu wszystkich oskarżonych protestuje przeciwko zarzutowi prokuratora, jakoby tchórzyli przed wymiarem kary, a sędziów przysięgłych prosi, aby kierowali się jedynie tem, co im sumienie **nakazuje.**

Nastąpiło **resume przewodniczącego,** poczem sędziowie przysięgli udali się na naradę blisko półtoragodzinną.

* * *

Tymczasem na sali podniecenie wzrastało z każdą minutą. O godzinie 7'45 wchodzi na salę wśród uroczystej ciszy trybunał i sę-

dziowie przysięgli. Trybunał odczytuje następujący

WERDYKT SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH:

Na pytanie główne o zbrodnię zdrady stanu:

co do dr. **Wodeckiego: 4 głosy — tak, 8 — nie;**
co do dr. **Drobnera: 4 głosy — tak, 8 — nie;**
co do **Bednarczyka: 12 głosów — nie;**
co do **Bluma: 4 głosy — tak, 8 — nie;**
co do **Hoffmanna: 12 głosów — nie.**

Na pytanie ewentualne na wypadek zaprzeczenia pytania głównego o zbrodnię zdrady stanu:

co do dr. **Wodeckiego: 5 głosów — tak, 7 — nie;**
co do dr. **Drobnera: 5 głosów — tak, 7 — nie;**
co do **Bednarczyka: 12 głosów — nie.**
co do **Bluma: 6 głosów — tak, 6 — nie;**
co do **Hoffmanna: 12 głosów — nie.**

Zarazem odczytano **admonicyę ze strony sędziów przysięgłych, skierowaną do policyi, aby na przyszłość funkcyonaryusze policyjni dawali lepsze relacye, od tych, jakie się znalazły w obecnym procesie** (na sali zrywa się huragan oklasków).

Za chwilę wprowadzono na salę oskarżonych i odczytano jeszcze raz **wyrok uwalniający wszystkich od winy i kary,** co publiczność przyjęła **z** żywem zadowoleniem.

Smiertelny pojedynek dwóch harcerzy.

DWAJ HARCERZE PORÓŻNILI SIĘ O... ZUPĘ. — POJEDYNEK ZA WZOREM INDYAN AMERYKAŃSKICH. — ŚMIERTELNY STRZAŁ.

Dnia 30 kwietnia — jak donoszą z Nowego Jorku — pomiędzy dwoma chłopcami: szesnastoletnim Wiktorem Janculitzem a osiemnastoletnim Jakóbem Kabitzem, należącym **do grona harcerzy,** którzy urządzili wycieczkę wspólną do okolicy lesistej na Long Island, pod Nowym Jorkiem i rozłożyli się obozem, **wywiązała się**

GWAŁTOWNA KŁÓTNIA.

Kabitz mianowicie zarzucił przy ognisku obozowem, Janculitzowi, na którego przypadła kolej gotowania obiadu, że **nie umie przyrządzać zupy.** Kłótnia tak się zaogniła, że w końcu **Kabitz wyzwał przeciwnika na**

POJEDYNEK NA STRZELBY,

które mieli z sobą dla ćwiczeń w strzelaniu do celu.

Postanowiono, że każdy z przeciwników obierze sobie sekundanta, poczem walczący staną w zaroślach po obu stronach stawu, szerokości około stu kroków i **zaczną podchodzić na wzór Indyan.**

Tak też zrobiono i **ożywiona wymiana strzałów trwała już ze dwadzieścia minut,** gdy Kabitz, sądząc, że zranił przeciwnika, **podniósł się i wyjrzał z zarośli.** W tej chwili Janculitz **strzelił i kula, trafiwszy Kabitza w głowę,**

POŁOŻYŁA GO TRUPEM

na miejscu.

Wezwany po niewczasie przez innych, zatrwożonych chłopców policyant aresztował Janculitza. Chłopiec znajduje się obecnie w więzieniu i stanie przed sądem, **oskarżony o morderstwo.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sobota 13 Maja

Serwacego
Wschód słońca: 4·58
Zachód słońca: 8·15
Długość dnia: 15·17

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Oczy księżniczki Fathmy" (Premiera).
Niedziela popoł.: „Dyabeł i karczmarka".
Wieczór: „Oczy księżniczki Fathmy".
Poniedziałek: „Oczy księżniczki Fathmy".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Urlop małżeński".
Niedziela popoł.: „Królowa cyrku"
Wieczór: „Jiaika".

TEATR „BAGATELA".

Sobota popoł.: „Dom osaczony".
Wieczór: „Wilkołak".
O 11 w nocy: Koncert sióstr Redo.

OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota: „Szał miłości" (Premiera).
Niedziela popoł. „Urszula".
Wieczór: „Szał miłości".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
w Krakowie, Rynek gł. Linia A—B L. 39.

Sobota, prof. Uniw. dr Jerzy Mycielski: „Fimarya, Rubens i Polska w dziedzinie malarstwa" (z obrazami świetlnymi).

— o —

Poezya młodej Jugosławii.

Dnia 11 bm. wygłosił w sali Kopernika znany historyk literatury jugosłowiańskiej p. **Vilim Francic** odczyt o poezyi młodej Jugosławii.

Przeprowadziwszy rozwój literatury jugosłowiańskiej, wskazał na trzech największych poetów starszego pokolenia, którymi są: realistyczny i symboliczny **Vojnovic,** światowej sławy najwybitniejszy umysł **Krancevic** i wcielający nowe idee i prądy duchowe **Pavicic.** Po nich następuje najpotężniejszy poeta Vladimir Nazor, którego optymizm i jasny pogląd na życie przeciwstawia się głębokiemu pesymizmowi Krancevica.

Vladimir Nazor, pełen wiary i nadziei śpiewa życiu, jestto poeta gór i lasów, słońca i walki, przykuwa czarem jasności i uwielbieniem ideałów. Wierzy on w siłę narodu, a stworzywszy własną filozofię opiewa moc jestestwa i istnienie natchnienia. Najpiękniejsze z jego dzieł to liryki oraz epos i pieśni miłosne.

Ivan Cankar, to poeta poniżonych, dzielący życie duszy na dwa pojęcia: brzmienia i tęsknoty, walczy on przeciw kłamstwu i niesprawiedliwości. Jest on wyrazem modernistycznej poezyi jugosłowiańskiej.

Aleksa Szantic, stwarza potężne pieśni, w których opisuje katastrofy i oczyszczenie duszy.

Ivo Andric, poeta o głębokim tonie, pisze o bólu, pesymizmie i rozpaczy, marząc o dobroci i szczytniejszych ideałach ludzkości.

Wreszcie **Pandurovic, Ducic** i **Turcic,** są to liryci piszący przeważnie utwory erotyczne.

Odczyt p. Francica napisany w wykwintnej formie i pięknym stylem literackim, zyskał ogólne, nieprzeciętne uznanie. Wiersze powyższych poetów wygłosiła z uczuciem p. Kazimiera Skalska art. „Bagateli". Przekłady p. Feldhorna szwankują jednak trochę brakiem rytmu. **A. J.**

Występy p. Rom-Romano w Krakowie.

(l.) Wieczory eksperymentalne p. Rom-Romano, które odbywały się przez dwa dni z rzędu w naszem mieście, wzbudziły duże zainteresowanie nietylko wśród szerszej publiczności, ciekawej zawsze wszelkich nowych emocyj, lecz i wśród sfer lekarskich, patrzących zazwyczaj na eksperymenty magnetyzersko-medjumiczne okiem bardzo surowem i krytycznem.

Ci wszyscy, którzy byli świadkami doświadczeń i prób, przeprowadzonych przez p. Rom-Romano w sali Starego Teatru, przekonali się naocznie, że występy tego głośnego poza granicami Polski magnetyzera i medjumisty **wolne są od wszelkiej szarlataneryi,** która jest niestety najczęściej nieodłącznym czynnikiem tego rodzaju popisów. Pan Rom-Romano nie operuje tanimi, łatwymi efektami nie gra na nerwach i wrażliwości widzów rozmaitemi „sztuczkami", wywarzającemi sztuczny nastrój grozy i podniecenia, lecz z zupełnym spokojem, **bez żadnej blagi** przeprowadza swe eksperymenty jak z dziedziny magnetyzmu leczniczego jak i z dziedziny telepatyi.

Magnetycznym „zabiegom" p. Romano poddało się grono osób z pośród zebranej na sali publiczności, a wszystkie próby oddziaływania magnetycznego na osoby, cierpiące na przytępienie słuchu, jąkanie, nerwowe bóle głowy lub zębów itp. dały **zupełnie zadowalające wyniki.** Dodać należy, że rzecz taką jak np. usunięcie u kogoś jąkalstwa skonstatować mogła publiczność sama, gdy tymczasem wyleczenia z nerwobólów, przywrócenia bystrości słuchu i tym podobnych czysto subjektywnych rzeczy nie mogli naturalnie widzowie sprawdzić naocznie, lecz musieli przyjąć je z dobrą wiarą, polegając na zeznaniach tych, którzy się doraźnemu leczeniu poddali.

Eksperymenty telepatyczne, dość już dziś powszednie i bardziej znane, entuzyazmowały specyalnie tych, dla których tego rodzaju rzeczy są jeszcze sensacyjną nowością. Szczególnie ciekawe natomiast były próby wyczuwania fluidalnego i autohypnozy, posługiwania się telepatyą dla celów kryminalistycznych, zapadanie medjumisty w ciężki sen katalepyczny, wywoływanie masowej suggestyi itd.

Podkreślić należy, że wszystkie eksperymenty przeprowadzane były pod kontrolą specyalnej komisyi, złożonej z pp. lekarzy i fachowych rzeczoznawców, która nie stwierdziła żadnych podejrzanych „sztuczek".

Sabotaż we wschodniej Małopolsce.

Z Doliny donoszą, że onegdaj w nocy nieznani zbrodniarze dokonali nowego aktu **sabotażu. Wycięli mianowicie trzy słupy telegraficzne i** przewodami w pobliżu miasta Doliny i **przerwali druty.** Policya jest już na tropie sprawców, których schwytanie oczekiwane jest lada chwila.

Habsburgowie zabiegają o swe dobra.

Warszawa (tel. wł.). Na audyencyi u prezydenta Ponikowskiego bawił syn arcyksięcia Stefana Karola z Żywca, oficer W. P. Karol Albert Habsburg. Audyencya ta **dotyczyła dóbr żywieckich.**

Szalone upały w Anglii.

(l.) Po długotrwałym **okresie zimna, nastały w** całej Anglii, a szczególnie **w Londynie szalone upały. Onegdaj dosięgła temperatura takiej wysokości** w Londynie, iż termometr Fahrenheita **wskazywał** w cieniu 80 stopni powyżej zera.

Szczepienie ochronne przeciwko grypie.

(l.) Niebezpieczna grypa **nosząca w ostatnich czasach** miano hiszpanki, należy jak **wiadomo, do** najgroźniejszych chorób nietylko ze **względu na** swój ostry najczęściej przebieg, lecz przedewszystkiem ze względu na komplikacye i niebezpieczne następstwa, jakie wywołuje atakując rozmaite organy. Grypa pochłonęła w ostatnich czasach mnóstwo ofiar, tak na szerokim świecie jak i u nas w kraju.

W rozmaitych laboratoryach bakteryologicznych przedsiębrano już próby celem **wynalezienia jakiegoś** skutecznego środka **prewencyjnego przeciwko tej** groźnej chorobie. Najbardziej **interesująco** i uspokajająco na przyszłość wypadły **studya** przedsięwzięte w tej materyi **w instytucie bakteryologicznym** w **Tokio,** w Japonii, w czasie epidemii grypy w roku 1919, które obecnie dopiero zostały opublikowane.

Oto wynaleziono tam **szczepionkę ochronną przeciwko grypie,** podobnie jak istnieją od dawna szczepionki przeciw ospie, tyfusowi i innym chorobom infekcyjnym. Wpośród szczepionych **śmiertelność znacznie się zmniejszyła, a komplikacye występowały znacznie rzadziej i mniej groźnie.** Reagowanie na szczepionkę u osób, które poddały się szczepieniu było tak lekkie, że osoby te nie przerywały zupełnie swych normalnych zajęć i pracy zawodowej.

Oto są cenne wiadomości, przychodzące z Japonii, które w razie przyszłej epidemii grypy mogą osłabić jej nasilenie i zmniejszyć ilość śmiertelnych jej wypadków.

Ceny mieszkań i kuracyi w Krynicy.

Dnia 5 bm. w obecności delegata Starostwa w N. Sączu ustalono w Krynicy ceny mieszkań od **500 mk. za dobę w zwyż, utrzymania (4 razy dziennie) 2600 mk. — Kąpiel mineralna od 700**

Bandyckie wybryki rozwydrzonych paskarzy.

ZIELONKA — GNIAZDEM KAMIENICZNIKÓW-BANDYTÓW. — PO NAPADZIE Z PRĘTAMI ŻELAZNEMI — OBLEWANIE LOKATORÓW UKROPEM. — RZUCA SIĘ Z ŁOPATĄ NA PODNAJEMCÓW.

(k) Przed kilku dniami donieśliśmy o okrutnym napadzie, jakiego w Zielonce pod Warszawą dokonał rozwydrzony kamienicznik Gąsowski na rzecz swego lokatora prof. Sarnę i jego żonę, bijąc ich prętami żelaznemi po głowie i całem ciele.

Obecnie dowiadujemy się, że stan ofiary tego bestyalskiego napadu pogorszył się. Dr Czaplicki w urzędowej obdukcyi zakwalifikował rany p. S. jako

BARDZO NIEBEZPIECZNE I CIĘŻKIE.

Sprawę przekazano **prokuratorowi.**

Ale tymczasem chwilowa bezkarność rozzuchwala innych. Oto niejaki Rostand Głogowski, **właściciel willi w Zielonce,** podwyższył p. Jakóbowi Bajraszewskiemu komorne za pokój z kuchnią **z 3 na 25 tys. mk. miesięcznie.** A gdy lokator, urzędnik pocztowy nie chciał uledz lichwiarskiemu żądaniu, **rozwydrzony paskarz**

OBLAŁ JEGO ŻONĘ KUBŁEM WRZĄCEJ WODY,

pobił kijem, wreszcie rzucił się na nich ze swym parobkiem z siekierą.

Onegdaj robiła policya dochodzenie w willi niejakiego Zajkowskiego, który zapomocą teroru usiłuje wydobyć lichwiarskie ceny za mieszkanie i w tym celu

POZALEPIAŁ OTWORY KOMINOWE W PIECACH,

w nieobecności lokatorów **powyjmował im okna, ukrył stoły z werandy, pozamykał niezbędne ubikacye** i t. d., a widząc, że to nie skutkuje **rzuca się z łopatą na lokatorki.**

Bandytyzm hula w Lubelszczyźnie.

Z CODZIENNEJ KRONICZKI BANDYCKIEJ. — NAPADY W POW. PUŁAWSKIM I ZAMOJSKIM. — ZNĘCANIE SIĘ NAD OFIARAMI.

Przed kilku dniami **4-ch nieznanych bandytów,** uzbrojonych w karabiny i rewolwery, dokonało napadu na dom Jana Siudema, mieszkańca wsi Ozorów, pow. puławskiego. **Po sterroryzowaniu domowników i zamordowaniu Siudema** oraz zrabowaniu pieniędzy bandyci **zbiegli do przyległego lasu** Kluczkowskiego. Pościg zarządzono. Suma zrabowanej gotówki dotąd nieustalona.

DRUGI NAPAD — ZE ZNĘCANIEM SIĘ.

W dniu 4 bm. o północy, **pięciu bandytów zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny** dokonało napadu na dom Wojciecha Gąsiora, mieszkańca wsi Podlasie pow. zamojskiego. Bandyci

W SPOSÓB BESTYALSKI PASTWILI SIĘ NAD DOMOWNIKAMI,

a następnie z pieniędzmi zrabowanemi zbiegli w niewiadomym kierunku. Łup dotąd nieoszacowany. Pościg i dochodzenie zarządzono.

Ze strachu zabił własnego stróża.

„PUK, PUK W OKIENECZKO..." — PRZERAŻONY JAKÓB STRZELA PRZEZ DRZWI Z REWOLWERU. — ZAPOMNIAŁ O WŁASNEM ZLECENIU. — „ZABIŁEŚ MEGO OJCA!" — FATALNE SKUTKI STRACHU, KTÓRY „MA WIELKIE OCZY"..

Dnia 2 bm. wydarzył się pod Płockiem **straszny wypadek,** zakończony śmiercią człowieka.

Wypadek miał miejsce we wsi Miłodrożu gm. Brwilno. Rządca właściciela tych dóbr Moszka Krakowskiego, niejaki Jakób Koniński wysłał dnia tego fornali po mąkę do Płocka, nakazawszy stróżowi Białczykowi, aby

DAŁ MU ZNAĆ PUKANIEM PRZEZ OKNO,

gdy wieczorem powrócą fornale, żeby wydać im obrok dla koni.

Około godziny 10 wiecz. istotnie Koniński został zbudzony ujadaniem psów pokojowych i pukaniem w okno. Przerażony Koniński, który **zapomniał o swem poleceniu wyskoczył z łóżka z rewolwerem w dłoni,** zapytawszy parę razy — kto tam? a nie otrzymawszy zaraz odpowiedzi

WYPALIŁ PRZEZ DRZWI KUCHENNE.

Po chwili rozległy się straszne jęki i okrzyki:

— Zabiłeś mego ojca!

Wkrótce wyjaśniło się że **kula trafiając w głowę zabiła na miejscu Białczyka.**

Koniński ratując życie przed oburzonymi pracownikami

USZEDŁ DO SĄSIEDNIEJ WSI.

Został on wkrótce pociągnięty do odpowiedzialności i zwolniony za kaucyą 200.000 mk.

Pasek grobami na cmentarzu żydowskim.

MILION MAREK ZA WPUSZCZENIE ZWŁOK NA CMENTARZ. — TARGI O CENĘ I TRUMNA PRZED BRAMĄ.

(k) Do prokuratury w Częstochowie wpłynęła **skarga** na przedstawicieli dozoru bożniczego w Kłobucku, którzy wymusili od rodziny zmarłego w dn. 3 marca w majątku Kamyk Zandsteina **sumę 1,000.000 mk. za pochowanie jego zwłok** na tamtejszym cmentarzu żydowskim.

Oskarżeni

NIE WPUŚCILI ZWŁOK NA CMENTARZ,

żądając z góry tej sumy rzekomo z tego powodu, że Zandstein za życia **nie dawał żadnych ofiar na cele gminy żydowskiej.**

Zwłoki przed zamkniętą bramą cmentarną **stały kilka godzin** i dopiero wówczas, gdy rodzina złożyła na ręce przedstawiciela Moszka Szperlinga **400.000 mk. w gotówce oraz 3 weksle po 200.000 mk., cmentarz zostały otwarty.**

Podczas śledztwa policyjnego oskarżeni do winy wymuszenia 1.000.000 mk. nie przyznali się, a Szperling oświadczył, że rodzina Zandsteinów ofiarowała tę sumę na reperacyę gmachu bóżniczego.

Ciekawy będzie wyrok w tej sprawie.

Handel... trupami.

KARYGODNA IMPREZA W BUDAPESZCIE. — CAŁE LUB POKRAJANE ZWŁOKI NA SPRZEDAŻ. — SŁUŻĄCY ANATOMICZNEGO INSTYTUTU. — PASEK ZWŁOKAMI. — KUPOWAŁ ZA 2000, SPRZEDAWAŁ ZA 80.000 KORON. — 17 OSÓB ARESZTOWANYCH. —

(l.) **Policya budapeszteńska** otrzymała przed niedawnem osobliwy anonim, wskazujący, iż od pewnego czasu uprawiany jest w stolicy Węgier handel zwłokami na wielką skalę. Utworzyła się tam

FORMALNA GIEŁDA TRUPIA,

na której **sprzedaje się całe bądź pokrajane na kawałki zwłoki ludzkie do celów naukowych** dla krajowych i zagranicznych uniwersytetów.

Śledztwo wykryło, że rozmaici portyerzy i służący budapeszteńskiego Anatomicznego Instytutu

KRAJALI I SPRZEDAWALI WIĘKSZĄ CZĘŚĆ TRUPÓW

dostarczonych przez miejscowe szpitale.

Przeważna ilość trupów zakupiona została przez budapeszteńskiego optyka Reicherta, który za zwłoki jednego człowieka płacił

DWA DO CZTERECH TYSIĘCY KORON,

poczem **puszczał je na pasek i sprzedawał za 70.000—80.000 koron do Austryi, Niemiec i Skandynawii.**

W związku z tą sprawą **aresztowano siedemnaście osób.** Aresztowani będą pociągnięci do odpowiedzialności za rabowanie i znieważanie trupów, tudzież za urzędowe sprzeniewierzenie.

„Senor Bozo".



„Senor Bozo" — jest to małpa słynna w Ameryce z tego, że inteligencya jej równa się ludzkiej. Brak jej tylko mowy, aby mogła przemówić tak jak człowiek. Rycina nasza przedstawia właśnie chwilę, gdy słynny Bozo skończył pić mleko i zagląda do szklanki, czy nie ma jeszcze więcej.

Zbrodnia czy wypadek w Rzeszowie?

Rzeszów. (Tel. wł.). Dnia 11 bm. na zjeździe do stacyi kolejowej w Rzeszowie znaleziono zwłoki młodego człowieka, któremu **koła wagonu obcięły obie nogi.** Przypuszczalnie był to rekrut, przy którym znaleziono świadectwo szkolne na nazwisko: Jan Bartos ur. 2 lutego 1902 r. w Więcławicach, pow. Miechów. Celem skonstatowania tożsamości osoby i przyczyny śmierci prowadzi sąd wojskowy dochodzenia.

Samobójstwo sierżanta w Rzeszowie.

Rzeszów. (Tel. wł.). Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia sierżant W. P. Michał Keydrof, bawiący na urlopie u swej rodziny. Powód rozpaczliwego kroku nieznany. Dochodzenia w toku.

Berlin — miastem rosyjskiem.

(l.) Jak donosi „Ekonomiczeskaja Žizń" powstało w Berlinie w samym tylko dniu 1 kwietnia b. r. **17 zakładów wydawniczych,** które wydają więcej książek rosyjskich, aniżeli Moskwa i Petersburg. Brak papieru zmusza Rosyę do drukowania większości swych broszur i książek w Niemczech. Berlin posiada obecnie więcej rosyjskich związków klubów itd aniżeli wszystkie stolice europejskie razem wziąwszy. W murach swych daje on też schronienie oficyalnym zastępom wszystkich politycznych partyj Rosyi, od najbardziej reakcyjnych konserwatystów do najskrajniejszych anarchistów. Rosyjska publiczność Berlina piastuje dziś rozmaite stanowiska we wszystkich możliwych zawodach, a życie rosyjskie pulsuje obecnie silniej w stolicy Niemiec, aniżeli w wielu wielkich miastach rosyjskich.

25.000 bezdomnych zamieszka w lasach...

(l.) Trapiąca nas od dawna niedola mieszkaniowa nie szczędzi również i ludzi z za Oceanu. Oto jak donoszą pisma amerykańskie 25 tysięcy mieszkańców Chicago postanowiło celem zademonstrowania przeciw wysokim horendalnie czynszom, uniemożliwiającym wynajęcie mieszkania, **osiąść na lato w wielkich lasach państwowych;** już obecnie przygotowują oni sobie w ustroniach leśnych letnie siedziby

do 1100 mk., borowinowa od 200 do 2.600 mk. hydropatya 600 mk.

Celem ułatwienia kuracyi osobom mniej zamożnym, a przedewszystkiem urzędnikom państwowym, postanowił Dr. Westreich w swej willi dać w I. sezonie opust 25 proc., a za jego przykładem pójdą także zapewne inni właściciele will.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany w piątek 12 maja 1922 roku o godzinie 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie:

Stan atmosfery: Nie zaszła żadna zasadnicza zmiana w rozkładzie ciśnienia. Depresya nad Skandynawią powoli się wypełnia, drugorzędna zaś leżąca nad Francyą, południowemi Niemcami i Czechosłowacyą przesuwa się w kierunku wschodnim. Obszar wysokiego ciśnienia w dalszym ciągu utrzymuje się nad Angiią i Atlantykiem. W Polsce przeważało zachmurzenie zmienne przy słabych prądach powietrza. Temperatury popołudniu wahały się w granicach od +12 do +14 stopni.

Kraków 8 wieczór: Ciśnienie 755'4, temperatura +11'1, maksimum +14'5, minimum +8'3, Opad —, Stan nieba: pochmurno.

Prognoza na sobotę: Przeważnie pochmurno, chłodno, miejscami drobne opady, wiatry lokalne.

Karakon wagi 16 gramów w barszczu.

(—) Do redakcyi naszej zgłosił się p. R. Kleczko st. konduktor zam. przy ul. Bosackiej 8, który kupił w sklepie Karola Tryjefaczka przy ulicy Bosackiej 9, garnek barszczu i znalazł w nim **karakona o 16 gramach wagi (!)**

Państwowy zakład badania środków żywności, do którego udał się p. Kleczko po chemicznem zbadaniu barszczu orzekł, że barszcz jest **zepsutym, o wybitnie nieprzyjemnej woni** i przyrządzonym w sposób bardzo niedbały.

Oto czem karmię konsumentów pp. sklepikarze w nadziei, że biedny, wychowany na „wojennym" chlebie i wygłodniały konsument zje z radością nawet... karakona.



Idealista.

— Co mi tam ziemia i doczesne życie
Dla mnie lśnią tylko gwiazdy na błękicie!
Mówił filozof i pełen omamień
Upadł i rozbił nos o pierwszy kamień

Kto chce niech sobie spogląda w niebiosa,
Lecz niech pilnuje doczesnych spraw nosa.

Kr.

—o0o—

ZE SPRAW MIEJSKICH. W dniu 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Karola Rollego, posiedzenie Sekcyi 5, 6, i 7 Rady m. na którem przyjęto następujące działy budżetu m. na rok 1922. Dz. V. poz. 2 i 3 (Areszta m. i Strażnica policyjna) Dz. IX (Zdrowotność). Dz. X. oddział I i II. (Dobroczynność i Opieka społeczna) oraz Dz. XIII (Wojskowość). Ponadto uchwalono kilka drobnych spraw bieżących.

„OCZY KSIĘŻNICZKI FATHMY" Kiedrzyńskiego Dzisiaj wchodzi na afisz teatru im. J. Słowackiego świetna komedya autora „Czystego interesu" — będąca kapitalna groteską „nierozumiejącego się małżeństwa" i satyra na karyery kinowe, nieprawdopodobne jak ich obrazy. „Oczy księżniczki Fathmy" zdobyły sobie olbrzymi sukces w Warszawie. U nas grają w nich pierwszorzędne siły z p. Nowakowskim w doskonałej kreacyi Narewicza na czele. Wskutek krótkiego pobytu p. Nowakowskiego w Krakowie, „Oczy księżniczki Fatmy" grane będą zaledwie kilka razy z rzędu t.j. oprócz dzisiejszej premiery i jutra, prawie przez cały tydzień przyszły. Jutro popołudniu „Dyabeł i karczmarka" z p. Żmijewską w roli głównej.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. „Urlop małżeński" operetka Gilberta, która zwabia ciągle ogromne rzesze słuchaczy, grana będzie dziś i w sobotę 13 bm. Jutrzejszy dzień niedzielny poświęcono uroczystemu przedstawieniu opery Moniuszki „Halka". Popołudniowe przedstawienie wypełni wesoła operetka „Królowa cyrku", święcąca ciągle tryumf dzięki rekordowej wesołości z niezrównaną p. Ordonówną na czele.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują nam: Dziś w sobotę w teatrze „Nowości" premiera operetki „Szał miłości" Buttikaya. Piękna muzyka zajmujące libretto, wspaniała wystawa. „Szał miłości" powtórzonym będzie następnie w niedzielę popołudniu dana będzie wesoła „Urszula".

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują nam: Dziś w sobotę „Wilkołak" z występem p. Larys-Pawińskiej artystki teatrów warszawskich, p. Malickiej, Dobrzańskiego, Fritschego i Węgierki. Popoł. „Dom osaczony" po cenach 70 procent zniżonych z pp. Bruczową i Kosińskim, wieczorem o godz. 11 koncert sióstr Redo z zupełnie nowym oryginalnym programem. W przygotowaniu głośna sztuka rosyjskiego pisarza Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy" w wykonaniu i reżyseryi p. Nowackiego.

KONCERT SIÓSTR REDO W TEATRZE BAGATELI. Wczorajsze przedstawienie klasycznych tancerek panien Redo było miłą niespodzianką dla Krakowa. W prześlicznym programie klasycznym przystosowanym do młodocianej publiczności panny Redo roztoczyły cały czar swego talentu i niezwykłego poczucia poezyi i rytmu. Repertuar dzisiejszego wieczoru przyniesie bardzo bogaty nowy program, który zjednał za granicą naszym rodaczkom wielką sławę. Będzie to nietylko prawdziwa atrakcya dla artystów i muzyków ale i dla najszerszej publiczności niezwykła uczta artystyczna. O wielkiem wzięciu i zainteresowaniu się tym występem świadczy znaczna już ilość rozsprzedanych biletów.

SŁAWNY KWARTET Z MONACHIUM, który jest prawdziwą sensacyą dla melomanów naszego miasta na koncercie swoim w dniu 21 bm. wykona kompozycye Haydna, Mozarta i Beethovena.

ADAM DIDUR najsłynniejszy dziś artysta polski, który dla spraw rodzinnych tylko na kilkanaście dni przybył do naszego kraju wystąpi u nas we środę 17 bm. Bilety są do nabycia tylko u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

PRZEDOSTATNI WIECZÓR EKSPERYMENTALNY ROM-ROMANO, głośnego magnetyzera i mediumisty odbędzie się w Starym Teatrze w sobotę 13 bm. W programie: nowe eksperymenty, dotychczas w Krakowie niewidziane, z dziedziny: magnetyzmu leczniczego, wyczuwania fluidalnego, autohypnozy i telepatyi. Bilety u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

UROCZYSTOŚCI BRAHMSOWSKIE rozpoczynają się w Krakowie we wtorek 16 maja br. w wielkiej sali Starego Teatru prelekcyą prof. dra Reissa na temat: „Geniusz Brahmsa", poczem nastąpi w trzech wieczorach wykonanie najznakomitszych dzieł wielkiego twórcy przez sławny wiedeński kwartet Gottesmanna z udziałem znakomitego pianisty Stefana Askenasego. Pozostałe bilety sprzedaje jeszcze księgarnia Krzyżanowskiego (Rynek A—B).

III. FESTIVAL KRAKOWSKIEGO „ECHA" na arkadowym dziedzińcu Wawelu odbędzie się dzisiaj 13 maja br. o godz. 8 wiecz. Na program złożą się między innemi utwory dotychczas niewykonywane, nagrodzone, lub odznaczone na konkursie „Echa". Dochód na cegiełki wawelskie. Pozostałe bilety do nabycia w kasach przy wejściu na dziedziniec Wawelski.

KONSERWATORYUM TOW. MUZYCZNEGO w Krakowie organizuje w pierwszej połowie czerwca br. egzaminy dla eksternistów, t. zn. tych którzy nie będąc uczniami Konserwatoryum pragnęli by uzyskać świadectwo z któregokolwiek przedmiotu (instrument, śpiew, teorya) wykładanego w Konserwatoryum i z jakiegokolwiek kursu (przygotowawczy, niższy, średni, wyższy etc.). Bliższych informacyi udzielać będzie kancelarya Tow. Muzycznego (Stary Teatr) w godzinach urzędowych od 5 do 7. Termin egzaminów ściślej określony będzie podany w dziennikach.

WYCIECZKĘ PO SALIN BOCHEŃSKICH I DO WIŚNICZA urządza w niedzielę t.j. 14 bm. Polskie T-wo Krajoznawcze. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd sekcyi wycieczkowej w Seminaryum żeńskiem ul. Podwale 6, I. p., między godz. 6—7 w sobotę.

TOW. ZAGRÓD DLA POLSKICH INWALIDÓW odbyło w dniu 5 maja br. pod przewodnictwem M. hr Reya posiedzenie Rady głównej, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie z półrocznego okresu działalności: w tym czasie otwarto dla inwalidów 44 placówek (sklepów warsztatów i składnic) oraz zatwierdzono 11 kandydatów na osady we wschodniej Małopolsce. Towarzystwo przygotowuje na jesień rozdział nowych 10 osad w majątku Porzecze ad Komarno z donacyi hr Lanckorońskiego oraz otwarcie częściowo w Chotowej powiat pilzneński szkoły względnie internatu stolarskiego dla sierot po żołnierzach Wojsk Polsk. o ile dopisze dotychczasowa ofiarność społeczeństwa.

ZBIÓRKA NA REPATRYANTÓW. Z inicyatywy prezesa Prachtla zebrała Dyrekcya Kolei Państwowych w Krakowie na repatryantów kwotę 695.343 mk. Miejscowy Komitet Pomocy Jeńcom składa niniejszem Panu Prezesowi Prachtlowi jakoteż wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. W dalszym ciągu składek na rzecz Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką, złożono na ręce wojewody dra Gałeckiego: Akc. Bank Hipoteczny 210.000 mk., Rada Zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie górn. 200.000 mk., Naczelny urzędn. Związek aprowiz. (NUZA) w Krakowie 100.000 mk., Krakowska Spółka Wydawnicza 50.000 mk., J. br. Goetz-Okocimscy 24.000 mk., J. Padło z Łętowic 10.000 mk., M. Leliwa Baier ze Strzelec Wielkich 10.000 mk., Gmina Przyborów 8178 mk. Po 5.000 mk.: Poseł dr Z. Marek, dr A. Markowa, Kr. Markówna, T. Marek z Krakowa, M. Łysakowski z Gnojnika, S. Sternlicht z Dąbrówki morskiej, S. Dunikowski ze Stroż. F. Meysner z Charzewic, Zarząd lasów w Szczyminie: Urząd parafialny w Porąbce Uszewskiej 3.233 mk., dr A. Jordan z Wieckowic 3.000 mk.; po 2.000 mk.: J. Szymusik z Mokrzysk, J. Łasiński z Przyborowa i Wł. Hubicki z Biadolin. Razem 669.405 mk.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY KURSU KOSZYKARSTWA GALANTERYJNEGO. Dnia 8 bm. otwarta została wystawa wyrobów koszykarstwa galanteryjnego wykonanych na pięciomiesięcznym kursie przeprowadzonym przez Krajowy Patronat rękodzieł i przemysłu z ramienia Tymcz. Wydz. Samorządowego. Wystawa połączona z wysprzedażą obudziła bardzo wielkie zainteresowanie, dlatego też postanowił Patronat przedłużyć ją do 14 bm. włącznie. Mieści się ona przy ulicy Smoleńskiej 12, I. p. i otwarta jest od godz. 9—2 i od 3—6.

BARAN W „KOZIE". Organa policyjne w Podgórzu aresztowały niejakiego Stanisława Barana lat 20, nałogowego złodzieja, poszukiwanego za liczne kradzieże przez tutejszy sąd okr. karny.

ZA WYPRAWIANIE AWANTUR i zaczepianie przechodniów, aresztowano wczoraj na Rynku głównym Stanisława Wojtarowicza zam. przy ul. Wąskiej 1 lat 21, [illegible]

DONIESIENIA O KRADZIEŻY. Paulinie Bierównej, Garncarska 16 skradziono 4 metry jedwabiu, koloru popielatego, wartości 42.000 mk. — Ignacy Jaszczurowicz chorąży W. P. doniósł tut. policyi, że 6 bm. zgubił portfel z czarnej skóry zawierający kwotę 3.000 mk., 10 koron austr. w złocie i dokumenta osobiste.

—ooo—

Komunikat.

Otwarcie wystawy obrazów i sztuki kościelnej w Związku polsk. art. plast. „Dom artystów", nastąpi w niedzielę t. j. 14/V b. r. Udział biorą: Gotowski (wyst. zbiorowa), Hofmann, Hiroń Jack, Jakubowski, Klimowski, Laszczka, Małochowski-Jaxa, Mienówna, Pelczarski, Raszka, Stachiewicz, Stroynowski, Kowalski 9 45

Z ruchu wydawniczego.

„ZWROTNICA". Pod tym tytułem rozpocznie wkrótce wychodzić czasopismo literacko-artystyczne pod redakcyą znanego literata T. Paipera, poświęcone nowym prądom w dziedzinie sztuki. Zmierzając do wytworzenia własnej linii artystycznej, „Zwrotnica" starać się będzie równocześnie o dokładne informacye o nowych kierunkach artystycznych zagranicznych. Pierwszy zeszyt przyniesie między innemi dwa listy z Paryża nadesłane przez wybitnych pisarzy francuskich.

KRÓTKI ZARYS UPRAWY I WYPRAWY LNU I KONOPI napisał W. Chłopiński. Wyd. drugie uzupełnione z 19 rycinami w tekście. Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie. Cena mk. 960. Żywy prąd, zmierzający do wskrzeszenia kwitnącej niegdyś u nas uprawy lnu i konopi objawił się wzmożonem zainteresowaniem rolników dla tej intratnej gałęzi gospodarstwa rodzimego. Autor powyższej pracy omówił w sposób nader przejrzysty i praktyczny sprawę warunków uprawy lnu, jego uprawę i wyprawę, zużytkowanie ubocznych produktów lnu, środki do podniesienia jego produkcyi, użyteczność konopi i jego uprawę i wyziarnianie. Każdy ziemianin i gospodarz powinien się z tą pożyteczną książką zapoznać.

„HODOWLA MORSKICH ŚWINEK" napisał Maurycy Trybulski. Z 6 rycinami. Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie. Cena mk. 180. Broszura ta omawia cenność morskiej świnki ze względu na jej futerko i mięso, zupełnie nie ustępujące króliczemu a przedewszystkiem na konieczność masowej hodowli tego zwierzątka na wielką skalę ze względu na ogromne zapotrzebowanie instytucyj doświadczalnych, które zawsze się u nas skarżą na brak świnek morskich. Ta nadzwyczaj tania a ogromnie intratna hodowla powinna zainteresować jak najszerszy ogół.



WĘGRY — POLSKA. Pozostałe bilety na zawody międzynarodowe Węgry—Polska, nabywać można w firmach: A. Weissman, ul. Szewska 13, F. Lubański, św. Anny 2, H. Statter, Starowiślna 16. W dniu zawodów bilety sprzedawane będą w kasach przy boisku Cracovii od godz. 10 rano do 3 popołudniu.

„SPORTU" numer 9-ty poświęcony zawodom Polska—Węgry zawiera bogaty dział fachowy i sprawozdawczy ze wszystkich działów sportowych. Cena numeru 100 marek.

Ruch giełdowy.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 4020 4030 3985 sprzedaż 4015 kupno 3975 Franki francuskie trans. 369 370 Funty szterlingi trans. 178000 Marki niemieckie trans. 14'15 14'10. Czeki: Gdańsk 14'12 i pół 14, sprzedaż 14'20 kupno 13'80 Belgia trans. 337 i pół, 341 340 sprzedaż 342 kupno 338 Berlin 40'35 14.12 i pół. 14 sprzedaż 14'20 kupno 13'80 Londyn trans. 18000 18050 18025 sprzedaż 18125 kupno 17925. Nowy Jork trans. 4000 3900 sprzedaz 4010 kupno 3970. Paryż trans. 371 373 372 sprzedaz 374 kupno 370 Praga trans. 77 77 i pół Szwajcarya trans. 792 789 sprzedaż 789 kupno 781 Wiedeń trans. 45'37 i pół, 46 i jedna czwarta 45'75 sprzedaż 46 i jedna czwarta kupno 45 i jedna czwarta.

Budapeszt (PAT) W oficyalnym handlu walutowym notowano dziś markę polską 19—20.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 189. Holandya 199'85. Nowy Jork 518. Londyn 23064. Paryż 47'40. Bruksela 4315 Kopenhaga 110.35 Sztokholm 135 i trzy czwarte. Buenos Ayres 187. Praga 9'97. Budapeszt 0'67 Zagrzeb 1'80. Warszawa 0'13. Wiedeń 0'06 i trzy czwarte Austr. korona atemplow. 0'06 i jedna czwarta.

Guy de Chantepleure 87

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego
Marya z Dzieduszyckich Komorowska

—o—

Tak... jakiegoż doznam wrażenia spotykając człowieka który, mnie odarł z illuzyi, człowieka, co mnie zranił i upokorzył?

...Będę cierpiała... A gdybym miała dawnych pożałować czasów?... Gdybym się tak uczuła słabą i nieszczęśliwą i zapłakała nad tem co się już nie da zmienić?... Gdybym miała zazdrościć kobiecie, którą Fabrycyusz wolał odemnie?

Wilhelm ma słuszność... lękam się...

Jaki on był niezadowolony, ten Wilhelm! A przecież wyjeżdża na cały tydzień! Gdybyśmy się mieli rozłączyć pogniewać, to nie miałabym odwagi pozostać sama... Ach! marny, ta pani Mauriceau, miała koncept! powinszować jej można poczciwych zamiarów! Nie wspominając już o tem, że nie posiadam nawet odpowiedniej sukni na ten obiad.., Moja czarna woalowa jest za skromna... O nie wątpię, że pani de Mauve wystąpi we wspaniałej toalecie wyboru swego męża, który posiada tak wiele gustu i rozmawia o szmatkach, jak artysta..

Co do mnie to brak mi obecnie pieniędzy na sprawienie sobie sukni... a przyszła miesięczna moja pensya jest już nawet trochę nadszarpana.., za nic zaś nie chcę zadłużać się u krawcowej... bo raz na te tory puszczone gospodarstwo finansowe, nie miałoby końca.., i pamiętam, jak moja matka chrzestna nie lubiła tego rodzaju kombinacyi...

Będę tedy zmuszona włożyć suknię woalową... i będę wyglądać na Kopciuszka...

Tegoż dnia wieczorem

Wilhelm wrócił na drugie śniadanie, ponieważ nie miał już być w Lowallois przed wyjazdem do Anglii, ale za to czekało go załatwienie rozlicznych interesów w mieście.

Już najmniejszej nie miałam ochoty okazywać się nieprzyjemną względem niego... więc rozmyślałam nad tem w jakim będzie humorze i czy ja także zachowam się tak, jak powinnam

Wilhelm gawędził przy stole o tem i o owem, jak gdybyśmy się byli rozstali w najlepszej komitywie, to mi dodało odwagi więc powiedziałam mu, w chwili, kiedy siedział w zacisznym kątku salonu, przy czarnej kawie, a powiedziałam mu z całą prostotą na jaką się tylko potrafiłam zdobyć, że napisałam do pani Mauriceau przyjmując jej zaproszenie na obiad.

Podziękował mi za to — ale bez przesadnej serdeczności. I oto, właśnie w chwili kiedy mi znów przyszła na myśl woalowa moja sukienka i kiedy się raz jeszcze uczuła niezadowoloną i gotową do rozpoczęcia nowej kłótni — usłyszałam poczciwy, kochany głos w te słowa się do mnie odzywający:

— Czy masz dosyć ładną toaletę na czwartek?

— Ach! mam taką, która zupełnie wystarczy...

Łzy zakręciły mi się w oczach... ale już nie z powodu woalowej sukienki.. Czyż to nie śliczne i rozczulające ze strony mężczyzny... i to takiego mężczyzny, jak Wilhelm czyli tak nie myślącego o tego rodzaju błahostkach... przypomnieć sobie o tem... i to teraz właśnie... całkowicie, przytem, samorzutnie bom przecież niczem uwagi jego na to nie zwróciła?

— Taka, która wystarczy, byłaby nieodpowiednią... trzeba zamówić nową...

— Nie warto, a zresztą byłoby to i niemożliwe, gdyż mój budżet na luty nie pozwala mi na żadne specyalne wydatki.

— Ach! w takim razie polecimy parlamentowi, żeby głosował na rzecz wyjątkowych kredytów... Ot, widzisz, przychodzi mi do głowy wcale dobra myśl!.. Zabiorę cię ze sobą zaraz, zanim nawet załatwię resztę swoich własnych interesów i pojedziemy razem do twojej krawcowej?...

Roześmiałam się serdecznie.., Oczy moje zajaśniały.

— Więc chcesz mi wybrać suknię?

— Nie wątpię, żebyś sobie z tem wybornie dała radę bez pomocy takiego dzikiego człowieka, jak ja, ale boję się, żebyś nie postąpiła... zanadto oszczędnie!

— Tego się boisz!... Ach, Wilhelmie, jakiś ty poczciwy!

Zarumieniłam się z radości? Taka pochwała, jak ta, którą usłyszałam napawała bezbrzeżną dumą duszę małej rozrzutnicy, nie umiejącej się żadnej oprzeć fantazyi, bo czyż miłosierne osoby nie taką mi zrobiły reputacyę? A zdawało mi się przytem że to będzie prawdziwą rozkoszą, zamawiać suknię nie będąc skrępowaną odpowiedzialnością ministra finansów i bez konieczności zastanawiania się z niepokojem, czy ta lub owa toaleta nie wypadnie zbyt drogo dla pani Kerjeau, pomimo, że ta sama, byłaby była bajecznie tania dla chrzestnej córki mojej opiekunki.

— Więc zależy ci na tem, Wilhelmie, żeby się twoja żona wydała ładną?

— Niezawodnie, że bardzo nawet...

— Lecz pani de Mauve mieć będzie i tak, wcale o tem nie wątpię jeszcze piękniejszą suknię, niżeli ja...

— Możliwe, ale zapewniam cię, że się tem ludzie tak daleco zajmować nie będą.

— A przedewszystkiem... nie będzie mieć, napewne, toalety darowanej jej przez jej męża...

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.